

Stopnie nierówności między ludźmi w islamie

13 listopada 2022

Jednym z najczęściej zadawanych mi pytań, jest pytanie o nierówności między ludźmi, pytanie o kasty. Dla wielu muzułmanów to pytanie jest dziwne i zaskakujące. Przyzwyczajeni są do tego, że w islamie nie występują żadne kasty, nie występują nierówności. Myślą, że wszyscy ludzie są równi, jednakowo podporządkowani prawu szariatu, a między wierzącymi nie ma żadnych różnic. Mogą się różnić co najwyżej pobożnością i gorliwością w dążeniu do Allaha, a we wszystkim innym muszą być sobie absolutnie równi.



W rzeczywistości jednak jest zupełnie inaczej, ponieważ święty „Koran” mówi wprost o tym, że ludzie nie są równi! Mudżahedini, którzy „poświęcili swoje życie i mienie na ścieżce Allaha”, nie są równi tym, którzy „tylko poją wodą pielgrzymów”. Jedni prorocy nie są równi drugim, jedni stoją na wyższym poziomie niż inni. Muzułmanie i wierni (mumin) nie są sobie równi. To wszystko formy nierówności. „Koran” podkreśla, że nierówność jest kategorią dynamiczną, sprężyną, która pracuje wewnątrz wspólnoty (dżamaatu).

Rzecz jednak nie w samych kastach rozumianych tak, jak funkcjonowały w społeczeństwie indyjskim. Społeczeństwo indyjskie, będące społeczeństwem pogańskim charakteryzowało się tym, że bardzo szczegółowo opracowało fizyczno-materialną (nazywaną w monoteizmie „glinianą”) stronę ludzkiego istnienia. Ludzie stworzeni są z różnych typów gliny. Święty „Koran” wskazuje nam, że przy akcie stwarzania wykorzystano dwa rodzaje gliny. Pierwsza to sucha (proch), druga – wilgotna, wzięta z niższych pokładów. Przez multiplikację wraz z pojawieniem się różnych istot żyjących, proporcje rodzajów gliny się zmieniają, nie są one stałe. U jednych pojawia się więcej gliny suchej, u innych – tej wziętej z niższych warstw.

Istnieją mudżahedini, którzy poświęcają swoje życie i mienie, są też tacy, dla których naczelną wartością jest ochrona własnego życia. Istnieją muzulmanie, są też oponenci Najwyższego, munafikowie (hipokryci) i kafirowie; m.in. takie podziały obrazują szerokie spektrum różnic między ludźmi. Różnice te są związane nie tylko z ludzką świadomością, chęcią poznania prawdy czy brakiem tej chęci.

Najwyższy udostępnia jednym ścieżkę do siebie, a innym jej nie udostępnia. Związane jest to z ontologią człowieka, z fundamentalnymi elementami jego konstrukcji. Istnieją cztery typy ludzkie lub inaczej, cztery poziomy organizacji społecznej ludzi jako stworzeń z gliny. Na samym szczycie w tradycyjnych społeczeństwach pogańskich umieszczeni są kapłani. Kapłani charakteryzują się tym, że mają zdolność (w różnym stopniu) do kontemplacji i przypominania doświadczeń Złotego Wieku historii ludzkości. Kapłani potrafili doświadczać szczęścia, mieli do niego dostęp, aż do wstrząsu pierwszego Objawienia, którym było zesłanie nieznanym języka ludziom Adama – pierwszego wielkiego proroka ludzkości.

Żyjący wówczas ludzie funkcjonowali w stanie euforii, w stanie absolutnego harmonicznego zjednoczenia ze światem, z przyrodą. Kapłani to właśnie ten rodzaj ludzi, który posiada zdolność pamiętania tamtej cudownej symbiozy. Oczywiście, nie mamy na

myśli śliskich cwaniaczków, którzy wchodzili w instytucje religijne, w role kapłanów celem korzystania z przywilejów, jakie ta instytucja daje. Mamy na myśli szejków, guru, starców, którzy faktycznie posiadają umiejętność sakralnego odczytywania świata, doświadczania „złotego wieku” ludzkości. Posiadają oni zdolność rozumienia sensu stworzenia, sensu przejawiającego się bycia. W odróżnieniu od nas, monoteistów, nie opierają się jednak na Objawieniu!

Kapłani mają możliwość obserwowania i pokazywania Bytu, jako swego rodzaju zwierciadła. Najważniejszą cechą kapłanów jest umiejętność obserwowania. Są oni adeptami tej sztuki. Kapłani odróżniają się od innych ludzi również cechami fizjologicznymi. Rosyjski pisarz, Rozanow poświęcił im książkę zatytułowaną „Ludzie księżycowego światła”. Kapłani przedstawieni są tam jak ludzie, u których występuje niski poziom męskich hormonów, praktycznie nie pojawia się owłosienie, nie mają ani brody, ani wąsów. Wyglądem i fizjonomią przypominają hermafrodytów. Posiadają w swej naturze wysoki poziom pierwiastka żeńskiego. Jest to bardzo ważne, ponieważ z samej swojej natury są pasywnymi obserwatorami, kapłanami-mediami, przekaznikami.

Dalej pojawia się kasta wojowników, którzy strzegą pokoju i panowania kapłanów. Wojownicy są nosicielami namiętności i ognia. Są ofiarni, aktywni, pełni gniewu, gotowi do przemocy, zdolni do tego, by zabijać i samemu zostać zabitym. To element aktywny, ale nie nadludzki jak w przypadku kapłanów, którzy posiadają wiedzę niedostępną prostym ludziom. Wojownicy to element prawdziwie ludzki; w swoim ognistym napięciu są oni energetycznym biegunem w całym społecznym układzie. Całe pogańskie społeczeństwo jest w istocie skonstruowane tak, by ujarzmić ten wyrafinowany, pasjonarny, energetyczny biegun za pomocą systemu kierowanego i kontrolowanego przez kapłanów. Z wojowników uczyniono służących systemowi żandarmów. Dużo na ten temat pisze Platon w „Republice”. Dzieło to poświęcone jest temu, jak powinna wyglądać polityczna organizacja

pogańskiego społeczeństwa.

Niżej od wojowników znajdują się ci, którzy zajmują się światem materialnym. To kasta ludzi, którzy związani są z substancją, z materią. Sami sobą reprezentują panowanie materii, czyli świata, w którym energia zeszła na niskie poziomy i stała się substancją. To handlarze, rzemieślnicy, ludzie zaabsorbowani produkcją artefaktów, rolnicy związani z krążeniem energii i materii w przyrodzie. Rolnicy, kupcy, rzemieślnicy to w społeczeństwie stanowym baza, z której wyrośnie później burżuazja. To ludzie, których cele znajdują się blisko świata życia.

Wreszcie społeczne doły: parobkowie, niewolnicy, włóczędzy. Ludzie ci są pyłem na wietrze. W hinduskim społeczeństwie kastowym nazywa się ich siudrami. To ci, którzy nie mają żadnego celu. W tym przypadku substancja-materia degeneruje się do takiego stopnia, w którym nie posiada już żadnej dynamiki, woli transformacji, zmiany i realizacji.

W efekcie zmieszania kast powstaje jeszcze jedna specyficzna ludzka kategoria – czandalów. Pojawia się wtedy, kiedy przedstawiciele jednej kasty popełniają mezalians z przedstawicielami innej, często dużo niższej kasty i mają potomstwo. Taki genotyp nie jest zdominowany przez archetyp żadnej z kast. Jednak ludzie tacy mają w sobie coś z jednej i drugiej kasty, co pozwala im symulować paradygmaty różnych kast. Ludzie, którzy urodzili się w międzykastowych małżeństwach, mogą być np. wspaniałymi aktorami. Aktor powinien mieć słabo skryształizowane własne ego (z arabskiego „nafs”), co pozwala mu na łatwe imitowanie zachowań innych. Rzecz jednak w tym, że ludzie ci często faktycznie są aktorami również w prawdziwym życiu. Do odgrywania ról nie muszą występować w teatrze. Idąc między żołnierzy udają, że są żołnierzami, idąc między oligarchów udają ludzi biznesu. Imitując polityków, zostają aktorami, pyskaczami na politycznej scenie, ale nigdy nie będą prawdziwymi politykami.

Monoteizm to Objawienie Najwyższego Boga-Allaha, nie dającego się pojąć racjonalnie, nie przejawiającego się i niemożliwego do doświadczenia. Najwyższy stoi w absolutnej opozycji wobec stworzonego świata. Cały istniejący byt jest opozycją wobec Allaha. Z drugiej strony, Allah jest opozycją wobec wszystkiego, co stworzone. Objawienie, które pojawiło się w bycie, pochodzi z otchłani, która znajduje się poza bytem. Objawienie trafia przede wszystkim do wojowników. Wojownicy, którzy gotowi są poświęcić samych siebie, reprezentują wśród istot ludzkich najwyższy typ, energetyczny biegun ludzkości. To na wojowników spływa Objawienie! Zadaniem Objawienia jest uwolnienie wojowników spod kontroli kasty kapłańskiej oraz wyrwanie ich z hierarchii, w którą zostali wprzęgnięci w charakterze jej żandarmów. Wojownicy nie mogą być strażnikami panowania kasty kapłanów!

Wojownicy powinni dążyć do tego, by być siłą niezależną, która prowadzi ludzkość do światła i do zwycięstwa nad siłami stagnacji, przenikającymi istnienie. Wojownicy otrzymują Objawienie w pierwszej kolejności dlatego, by decydować o zmianie biegu historii. Wojownicy przez swój energetyczny patos wysadzają w powietrze kapłańskie marzenia o powrocie Złotego Wieku.

Na takim poziomie należy rozpatrywać wszystkie procesy społeczne.

Kapłani zaczynają używać wyrafinowanych technik manipulacji, kiedy tracą władzę nad człowiekiem. Rozpoczyna się fałszywe przedstawianie kasty wojowników jako mogącej istnieć jedynie w ramach hierarchii społecznej. Monarchowie przekształcili kastę wojowników w zwyczajną, regularną armię zawodową, likwidując arystokrację miecza. Oficerowie tej kasty zostali zwyczajnymi licencjonowanymi urzędnikami. Arystokracja miecza została wyrugowana z socjum. Została zmarginalizowana, po czym odrodziła się, jako kasta samotnych bohaterów i rewolucjonistów. To właśnie do nich zwraca się polityczny islam, aby ponownie ich zgromadzić i zwrócić należny im status

historycznego podmiotu, który walczy z dominacją kapłanów i kleru oraz z tymi, którzy pozostają u nich na służbie.

Autorstwo: Gejdar Dżemał

Tłumaczenie: Kornel Saviński

Zdjęcie: [jakman1](#) (CC0)

Źródło oryginalne: [Poistine.org](#)

Źródło polskie: WolneMedia.net